

Nowa trasa maratonu

16. PKO Poznań Maraton zapowiada się jako przełomowy.

Przynajmniej pod względem trasy biegu, która raczej przypadnie do gustu zawodnikom.

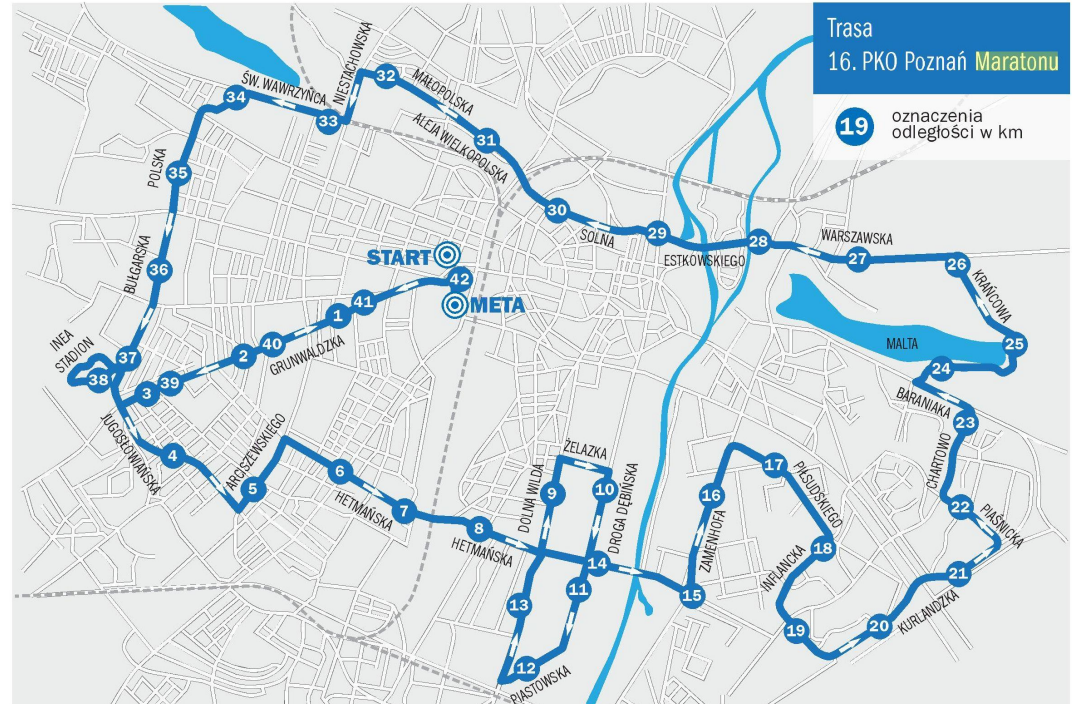
ALEKSANDRA PRZYBYLSKA

Skąd u mnie taki optymizm? Bo - po pierwsze - dobrze się tej trasie na mapie przyjrzałam. A - po drugie - nieraz już biegłam maraton w Poznaniu i wiem, jakie klody pod nogi, mniej czy bardziej świadomie, rzucali biegaczom organizatorzy z **Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji**. Tym razem klód praktycznie nie ma, a niedługo miejsce, które dotychczas potrafiło być męczącym podbiegiem, uraczy maratończyków biegiem w dokładnie odwrotnym kierunku - a więc z górki.

Czy na trasie znów będzie stadion przy ul. Bułgarskiej? - zapytają zapewne ci, którym podobala się ubiegłoroczna nowość. Uspokajamy: stadion będzie. Tyle że nie jako przystawka na początku biegu, lecz jako wisienka na torcie - już pod koniec maratonu, który na ulicach Poznania w tym roku 11 października. To zresztą niejedyna niespodzianka na trasie... To jak? Startujemy?

Z Grunwaldki na Dębiec i na Rataje

Start - tradycyjnie już - spod Międzynarodowych Targów Poznańskich, na których także umiejscowiona jest meta biegu na dystansie 42,2 km. Z MTP biegniemy prosto przed siebie ul. Grunwaldzką. Po 3 km z haczykiem odbijamy w Jugosłowiańską, by dalej bieść Tarczanowskiego, Ściegiennego i Arciszewskiego do Hetmańskiej. Początek po Grunwaldzie powinien być wyśmienity, bo mieszkańcy tej dzielnicy od kilku lat świetnie kibicują maratończykom od samego rana. Dalej też jest frajda - zbiegamy ul. Hetmańską. Kto nigdy tego nie robił nie wydzierał się jak wariat pod wiaduktem, koniecznie powinien spróbować. Wreszcie - odbijamy na Wildzie, na wysokości ul. Dolna Wilda w stronę ul. o. Żelazka, by za chwilę mocno zakreślić i pobic w stronę Dębiny, gdzie na wysokości ul. Piastowskiej na pewno znów nie zabraknie kibiców. Kręcimy niedużą pętlę i wbiegamy z powrotem na Hetmańską, by zobaczyć z wiaduktu Rataje, w którą stronę dalej pomkniesz trasą 16. PKO Poznań Maratonu.



Wreszcie jest! 15 km! Dokładnie na rondzie Starołąka. Tysiące maratończyków - już nieco rozciągniętych na dystansie 42,2 km - skrecają stąd w ul. Zamenhofa, by za chwilę odbić w ul. Piłsudskiego. I tu pierwszy spory na całej trasie podbieg. Potem prosto ul. Inflancką i już jesteśmy na górnym tarasie Rataj, znów nieco pod górkę - ale nie ma się czego bać: ratajscy kibice zaprawieni są w dopingowaniu maratończyków. Ul. Kurlandzka za os. Orla Białego, dalej - ul. Piasnica i już na horyzoncie majaczy półmetek: 21 km z haczykiem.

Malta, czyli podróż sentymentalna

Już po półmetku maratończycy pobiegną ul. Chartowo i Baraniaka w stronę jeziora Malta. - W okolicy 24 km zabierzemy zawodników w sentymentalną podróż do miejsca, gdzie narodził się nasz maraton, gdzie w pierwszych edycjach było jego serce, start i meta. Teraz, po latach, znów nad Malcią pojawia się maratończycy - mówi Lukasz Miadziółko, dyrektor maratonu. A Monika Prendke z POSiR dodaje: - Chcieliśmy pokazać Malcie tym maratończykom, którzy o tym miejscu jedynie słyszeli, lecz nie mieli okazji tutaj biegać.

Ale spokojnie - nikt nie będzie kręcić kółek wokół jeziora. Biegacze za ledwie przez chwilę będą mogli podzi-

wiać je z góry, zmiierzając już w ul. Krańcówą prosto do Warszawskiej. I tu czeka nas kolejna mila niespodzianka, bo Warszawską pobiegniemy prosto w dół. Jak bardzo to ważne, gdy ma się już w nogach ponad 25 km, wiedzą ci, którzy biegali w Poznaniu lata temu - ul. Warszawską pod górę.

Trasa 16. PKO Poznań Maratonu jest tak dobra, że na rondzie Śródka czeka biegaczy kolejna mila niespodzianka. Żadnego odbijania na Winogrody, żadnych okrutnych podbiegów na ul. Serbskiej. Na Śródcie bowiem maratończycy pomkną prosto - w stronę Ostrowa Tumskiego, gdzie też przez kilka lat ich nie było. Znów pobiegniemy przy katedrze, a ci, którzy jeszcze nie widzieli docenianego w architektonicznych konkursach budynku Bramy Poznania, będą mogli wreszcie go zobaczyć.

Dalej nadal biegniemy prosto - ul. Solną aż do al. Wielkopolskiej. Kto nią biegnie w stronę Solacza, wie, jak wielką przyjemność estetyczna czeka po 30 km zmęczonych maratończyków. - Solacz to było nasze marzenie od zawsze - zdradza Monika Prendke z POSiR. - Poznań jest pięknym zielonym miastem. I tegoj stronie bardzo chcieliśmy pokazać maratończykom. To będzie też coś nowego dla tych, którzy w Poznaniu biegają od lat.

I wreszcie stadion!

Po 32 km koniec już tego spokojnego zanurzenia w zieleni, za to do mety coraz bliżej. Teraz trasa pomknie ul. Niestachowską, św. Wawrzyńca i Piłsudskiego (tu uwaga na drugi porządn podbieg, zwłaszcza że zmęczenie po 30 km daje się już mocno we znaki!), Bułgarską i Ptasią - na stadion.

Inea Stadion pojawia się na mapie poznańskiego maratonu już po raz drugi, ale pierwszy raz dopiero przy końcu trasy, gdy zawodnicy biegną w o wiele większych odstępach - mówi Michał Korzeniewski, dyrektor marketingu firmy Inea. - Mamy nadzieję, że przebiegając przez sam środek boiska, maratończycy poczują się tak wspaniale jak nasi mistrzowie Polski, którzy dopiero co wywalczyli na tej murawie zwycięstwo - dodaje, czyniąc wyraźną aluzję do zdobytego przez piłkarzy Lecha Poznań tytułu.

Monika Prendke z POSiR mówi, że stadion na trasie 16. PKO Poznań Maratonu nieprzypadkowo znalazł się pod koniec. - Słuchamy uważnie opinii maratończyków. Po ubiegłorocznej trasie nie brakowało sygnałów, że bieg przez murawę stadionu jest bardzo fajny, ale lepiej byłoby, żeby ten obiekt pojawił się nakolczy. Staraliśmy się spełnić to życzenie.

Obiekt przy Bułgarskiej umieszczony pod koniec biegu nieco upo-

dobni też maraton w Poznaniu do odbywającego się zwyczajowo dwa tygodnie wcześniej jesiennego maratonu warszawskiego, którego meta mieści się na Stadionie Narodowym.

Po stadionie już tylko ostatnia prosta: wracamy na ul. Grunwaldzką i mkniemy - ile kto ma jeszcze sił w nogach - w stronę Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie na mecie czekają na wszystkich upragnione medale.

Opisana trasa może się nieco zmienić, bo jej dokładny pomiar zgodnie z wymogami Międzynarodowego Stowarzyszenia Biegów Ulicznych i Długodystansowych odbędzie się w lipcu. ☉

Zapisz się!

Na 16. PKO Poznań Maraton, który odbędzie się 11 października, zapisanych jest już ponad 2,5 tys. osób. Limit startujących wynosi 10 tys. Każdy, kto zapisze się na bieg w Poznaniu do 31 sierpnia, zapłaci za start 100 zł. Potem opłata startowa rośnie do 150 zł, a od 22 września wyniesie już 200 zł. Ostateczny termin zapisów mija 1 października.